

wiciowego [5] dały podstawę do opublikowania pełnego opisu.

*T. pomquetensis* (Rys. 1) ma cztery wici wychodzące poza rezerwar. Dwie z nich sięgają długości komórki, zaś dwie są krótsze o połowę od niej. Komórki mają około 70–100 µm długości i 8–13 µm szerokości. Powierzchnia pelikuli pokryta jest drobnymi prążkami. Dość duży rezerwar zajmuje ok. 1/4 lub 1/3 długości komórki. Stigma położona jest w przedniej części komórki. Jądro duże, usytuowane centralnie, rozdziela dwa zgrupowania gwieździste ułożonych chloroplastów.

*Tetreptia* została znaleziona w wodach Oceanu Atlantyckiego u wschodnich wybrzeży Ameryki Północnej w Nowej Szkocji. Ma wąski zakres tolerancji temperatury, bowiem najlepiej rozwija się w temperaturze 0–7°C, jest więc gatunkiem zimnolubnym. Jest typowym fototrofem posiadającym 4 heterodynamiczne wici.

Zjawisko wielowiciowości jest znane wśród *Euglenophyceae* zarówno u przedstawicieli form bezbarwnych, osmotroficznych, np. *Hegneria leptodactyli* z 7 wiciami (Rys. 2) jak i fototroficznych np. *Euglenomorpha hegnierii* z trzema wiciami (Rys. 3) i *Eutreptia perty* (Rys. 4) z dwiema lokomotorycznymi wiciami [2]. Istnieje szczególnie duże podobieństwo do przedstawicieli rodzaju *Eutreptiella*, np. *E. eupharygnea* Moestrup & Norris (Rys. 5), z dwiema wiciami [6] i tak samo ułożonym chloroplastem jak u *Tetreptia*, oraz do *Eutreptiella braarudii* [4], u której obserwowano wcześniej pojedyncze okazy z czterema wiciami (Rys. 6). Autorzy jednak uznali, że występowanie w tym przypadku czterech wici jest jedynie przypadkowo występującą duplikacją.

Stała obecność 4 wici w komórce jest zjawiskiem unikalnym wśród euglenin autotroficznych, wolno żyjących.

Konrad WOŁOWSKI

#### LITERATURA

- [1] DAVSON N. S., WALNE P. L. 1991. Structural characterization of *Eutreptia pertyi* (*Euglenophyta*). I. General description. *Phycologia* 30(3): 287–302.
- [2] LEEDALE G. F. 1967. *Euglenoid Flagellates*. Prentice-Hall, Englewood Cliffs, New Jersey, ss. 242.
- [3] McLACHLAN J. L., SEQUEL M. R., FRITZ L. 1994. *Tetreptia pomquetensis* gen. et sp. nov. (*Euglenophyceae*). A quadriflagellate, phototrophic marine euglenoid. *J. Phycol.* 30(3): 538–544.
- [4] THRONDSSEN J. 1969. Flagellates of Norwegian Coastal Waters. *Nytt. Mag. Bot.* 16: 162–215.
- [5] TREIMER R. E., LEWANDOWSKI C., L. 1994. Ultrastruc-

ture of the basal apparatus and putative vestigial feeding apparatuses in a quadriflagellate euglenoid (*Euglenophyta*). *J. Phycol.* 30(1): 28–38.

- [6] WALNE P. L., MOESTRUP O., NORRIS O. R., ETTL H. 1986. Light and electron microscopical studies of *Eutreptiella eupharygnea* sp. nov. (*Euglenophyceae*) from Danish and American waters. *Phycologia* 25, (1): 109–126.

### MUZEJA, ARCHIWALIA, ZBIORY MUSEUMS ARCHIVES, COLLECTIONS

„HISTORIA ILUSTRACJI BOTANICZNEJ” –  
WYSTAWA W BIBLIOTECE JAGIELLOŃSKIEJ  
(KRAKÓW, POLSKA,  
22 CZERWCA – 15 LIPCA 1995)

„History of botanical illustration”, an exhibition at  
the Jagiellonian Library  
(Cracow, Poland, 22 June – 15 July 1995)

Jedną z najbardziej atrakcyjnych imprez towarzyszących 50. Zjazdowi Polskiego Towarzystwa Botanicznego, była wystawa ilustracji botanicznej w Bibliotece Jagiellońskiej, trwająca od 22 VI – 15 VII 1995. Wystawę zorganizował dyrektor Biblioteki Instytutu Botaniki Uniwersytetu Jagiellońskiego i Polskiej Akademii Nauk dr hab. Andrzej Jankun, znawca i miłośnik dawnej książki, wspólnie z mgr Danutą Bromowicz z Biblioteki Jagiellońskiej. Wspaniałe, unikatowe dzieła botaniczne pochodziły przede wszystkim z Biblioteki Jagiellońskiej, jednej z najbogatszych w dawne druki przyrodnicze księżnic świata. Pojedyncze eksponaty wypożyczono z Biblioteki Instytutu Botaniki UJ i PAN, Biblioteki Głównej Akademii Rolniczej w Krakowie oraz Muzeum UJ.

Główną ideą organizatorów było pokazanie najdawniejszej ryciny, od czasów starożytnych do końca XVIII w. Historyczny przegląd wizerunków roślin rozpoczynał się od fotokopii reliefów ozdabiających ściany świątyni w Karnaku. Ten osobliwy „zielnik”, pochodzący z ok. 1500 r. p.n.e., był rejestrem roślin przywiezionych przez faraona Thotmesa III ze zwycięskiej wyprawy do Palestyny. Kultura starożytnego Egiptu zna wiele podobnych przedstawień roślin, które można traktować jako najwcześniejsze ilustracje botaniczne. Jednym z najpopularniejszych dzieł o roślinach starożytnego świata była *Materia Medica* greckiego lekarza Dioskuridesa (*Dioscoridesa*) (I w. p.n.e.), kopiowana i komentowana przez ponad tysiąc



Fot. 1. Organizatorzy ekspozycji – dr hab. Andrzej Jankun i mgr Danuta Bromowicz.  
 Phot. 1. Organizers of the exhibition – dr hab. Andrzej Jankun and Danuta Bromowicz MSc.

pięćset lat. Pokazano kilka fotokopii rycin z tej pracy, pochodzących ze sławnego kodeksu wiedeńskiego (*Codex Vindobonensis*), sporządzonego w Konstantynopolu ok. 512 r. n. e. przez Anicię Julianę, córkę cesarza Olybriusa.

Złotym wiekiem w historii ilustracji botanicznej był czas Renesansu, kiedy uczeni i artyści zjednoczyli się we wspólnym wysiłku ukazania różnorodności i piękna świata roślin. Z tego właśnie okresu zaprezentowano bardzo wiele oryginalnych starodruków, należących do prawdziwych dzieł sztuki edytorskiej. Nie zabrakło tu najwcześniejszego dzieła botaniki nowożytnej, *Herbarum vivae eicones* Ottona Brunfelsa (1530), którego nowatorstwo polegało na zamieszczeniu realistycznych rysunków roślin z natury, wykonanych przez ucznia Albrechta Dürera, Hansa Weiditza. Do najpopularniejszych publikacji Renesansu należały tzw. zielniki, czyli ilustrowane księgi o roślinach użytkowych, wydawane w wielu krajach, czytane nie tylko przez uczonych, ale również przez lekarzy i aptekarzy, zainteresowanych ziołolecznictwem. Ryciny roślin w zielnikach służyły do identyfikacji gatunków, stąd ich ogromne znaczenie. W wielu przypadkach

wykonywane były przez artystów, zatrudnionych przez autorów lub wydawców, a poziom ich wierności zadziwia do dzisiejszego dnia. Można się było o tym przekonać oglądając ryciny w zielnikach takich autorów jak Teodor Dorstenius (1540), Leonard Fuchs (1542), Mateusz L'Obel (Lobelius) (1576), czy sławny komentator Dioskuridesa – Piotr Andrzej Mattioli, którego książka doczekała się kilkudziesięciu edycji (wyeksponowano wydanie z 1562 r.). Szczytowym osiągnięciem szesnastowiecznej ikonografii są wizerunki roślin wykonane przez malarzy flamandzkich, dla wybitnego botanika Karola L'Ecluse (Clusiusa), założyciela Ogrodu Botanicznego w Lejdzie, autora wielu publikacji. Ekspozycja zawierała niezwykle cenne oryginały tych rycin (akwarele i gwasze). Dynamiczny rozwój botaniki szesnastowiecznej znalazł odzwierciedlenie w nauce polskiej. Na wystawie można było obejrzeć pierwszy polski druk o roślinach (1530) – krakowską edycję średniowiecznego poematu o własnościach ziół *De herbarum virtutibus*, przygotowaną do druku przez Szymona z Łowicza. Przedstawienia roślin w tej pracy mają charakter średniowieczny, przypominając o ciemnym okresie ilu-



Fot. 2. Fragment wystawy, z najstarszymi drukami botanicznymi.

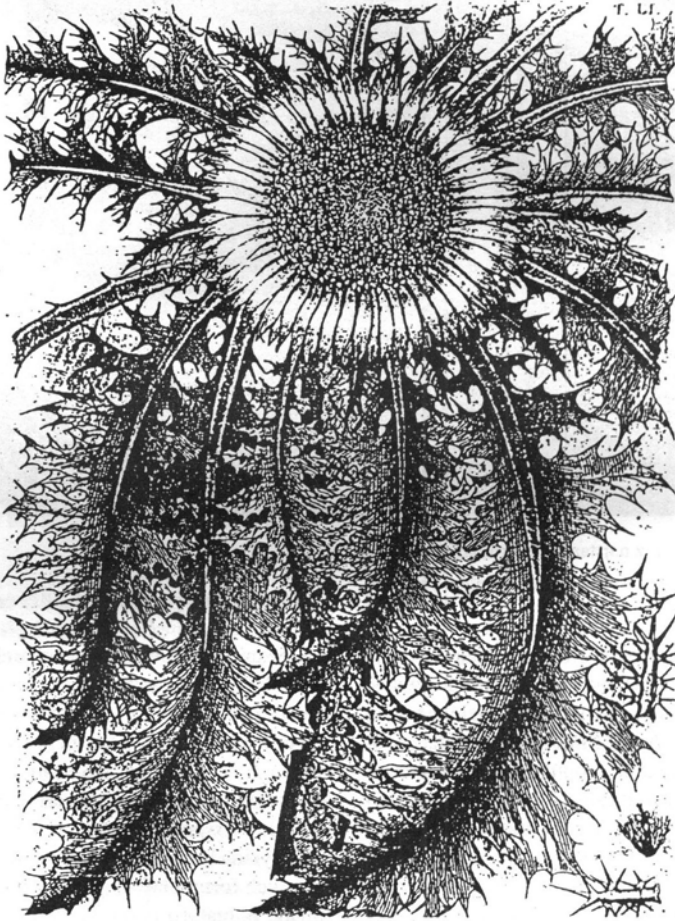
Phot. 2. Part of exhibition with the oldest botanical prints.

stracji botanicznej, kiedy to ryciny, powielane ręcznie przez kopistów rękopisów, były często przedstawiane bardzo nieudolnie. Ilustracje w innym dziele wydanym w Krakowie, *Herbarzu Marcina Siennika* (1568) mają niepowtarzalny urok popularnych renesansowych rycin, zawierających często obok rośliny – również symboliczne przedstawienia ludzi i zwierząt. Uzupełnieniem druków były ekspozowane niezwykle rzadko klocki drzeworytnicze (własność Muzeum UJ), które służyły jako matryce ilustracji do pracy Siennika i innych polskich zielników. Na wystawie nie mogło zabraknąć *opus magnum* polskiego Renesansu, *Zielnika* Szymona Syreniusza, (Cracoviae, 1613), opracowanego pod koniec XVI w., wydanego po śmierci autora, w 1613 r. Charakter ilustracji w XVII i XVIII w. pozostawał w ścisłym związku z eksploracją flory świata oraz wielką fascynacją egzotycznymi roślinami, uprawianymi w bogatych, barokowych i klasycystycznych ogrodach. Pokazano z tego okresu kilkanaście rzadkich dzieł botanicznych, ilustrowanych przez znanych rysowników, którzy zciosa-

mi ręcznie kolorowali swoje rysunki, na życzenie właścicieli ksiąg. Prawdziwymi pomnikami sztuki edytorskiej są *Theatrum Tulipanorum* (1661) S. Escholza, czy wielotomowy album *Icones plantarum* (1781–1793) J. N. Jacquina. Na ekspozycji znalazły się też unikatowe, oryginalne akwarele Ferdynanda Bauera, z cyklu *Passion flowers*.

Rycina botaniczna ukazywała nie tylko piękno roślinnych form, ułatwiając odróżnianie gatunków i odmian. W historii botaniki była często odzwierciedleniem nowych, rewolucyjnych kierunków badawczych. Przykładem są jedne z pierwszych obrazów roślin spod mikroskopu, zamieszczone w pionierskiej pracy anatomicznej *Anatome plantarum* Marcellego Malpighiego (T 1–2, 1675–1679). Ten rzadki druk ukazuje elementy struktury wewnętrznej rośliny, zapowiadając przełom w naukach biologicznych. Spojrzenie w głąb, w nieskończone przestrzenie mikrokosmosu rośliny, stało się odtąd jednym z głównych nurtów botanicznych studiów. Niepowtarzalny świat wewnętrznych struktur, dostępny jedynie dla wybranych

# HISTORIA ILUSTRACJI BOTANICZNEJ



EKSPOZYCJA  
W SALI WYSTAWOWEJ  
BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ  
W DNIACH 22.06 - 15.07.95

(przyrodników) rzadko bywa dziś ukazywany oczom szerszej publiczności. We współczesnych pracach naukowych rycina odgrywa jedynie pomocniczą rolę, znacznie większe znaczenie mają fotografie i schematy, przedstawiające różnego typu zależności. Spośród „klasycznych” rysunków ozdabiających współczesne publikacje zaprezentowano oryginalne rysunki kilku znakomitych krakowskich rysowniczek, m.in. H. Bednarek-Ochyry, M. Matyjaszkiewicz, E. Nowotarskiej, E. U. Zajac. Przedstawiono też rysunki i gwasze słowackiej ilustratorki, K. Ciganowej.

Przed gablotami, w których znajdowały się starodruki, zawieszono reprodukcję obrazu łąki Leonarda da Vinci. Sławny ten obraz, który mógłby z powodzeniem ozdabiać współczesną książkę omawiającą zagadnienia klasycznej ekologii, obrazuje narodziny jednego z najpoważniejszych kierunków nauki, biologii środowiskowej, sięgającej swą genezę czasów Renesansu. Jest to jeden z wielu przykładów w historii kultury, kiedy widzenie artysty wyprzedziło spojrzenie uczonych.

Wystawa cieszyła się ogromnym zainteresowaniem nie tylko przyrodników, ale i szerokiej publiczności, toteż słowa uznania należą się organizatorom, którzy wydobyli na światło dzienne bezcenne druki, ukryte na codzień w magazynach bibliotecznych.

Alicja ZEMANEK

## POLEMIKI, DYSKUSJE

### POLEMICS AND DISCUSSIONS

UWAGI NA TEMAT DONIESIENIA PROF. DR  
HAB. ANNY MEDWECKIEJ-KORNAŚ  
O PRZEPROWADZONEJ PRZEZ JEJ MĘŻA  
RECENZJI RĘKOPISU ATLASU ROŚLIN  
NACZYNIOWYCH LUBELSZCZYZNY  
AUTORSTWA DOMINIKA FIJAŁKOWSKIEGO

Remarks on Prof. A. Medwecka-Kornaś information  
on his husband review of manuscript of *Atlas of  
vascular plants of the Lublin region* by Dominik  
Fijałkowski

Uwagi prof. dr hab. Anny Medweckiej-Kornaś uważam za słuszne i uzasadnione. Popelnilem gafe, wprowadzając (na moją osobistą prośbę i odpowiedzialność w Wydawnictwie Lubelskiego Towarzystwa Naukowego) prof. J. Kornasia jako jednego z recenzentów mojej *Flory roślin naczyniowych Lubelszczyzny*. Przeprosilem za to prof. dr hab. Annę Me-

dwecką-Kornaś natychmiast po odczuciu mojego błędu; pragnę to powtórzyć również poprzez *Wiadomości Botaniczne*.

Prof. J. Kornaś napisał recenzję przed 11 laty, o czym nie wiedział aktualny Komitet Redakcyjny Lubelskiego Towarzystwa Naukowego. Stąd podstawą drukowania *Flory* były dwie późniejsze recenzje. W międzyczasie powstał – dzięki zaleceniu prof. J. Kornasia – tom pierwszy; uzupełniono stanowiska do tomu drugiego, a przede wszystkim uzyskano pieniądze na techniczne przerysowanie blisko 1700 mapek rozmieszczenia roślin.

Nie uwzględniono wszystkich zaleceń prof. J. Kornasia, zwłaszcza w odniesieniu do formy graficznej mapek.

*Flora* w moim założeniu miała mieć nie tylko aspekt geograficzny, ale przede wszystkim ekologiczny; miała też podać przybliżoną zasobność gatunków na stanowiskach i ich zagrożenia w aspekcie szeroko pojętej ochrony przyrody. Żadna inna ze znanych mi metod nie mogła spełnić tych zadań. Te wartości mogłem przedstawić dlatego, ponieważ osobiście odkrywałem lub potwierdzałem wszystkie stanowiska roślin przez 45 lat żmudnych badań terenowych, poświęcając przeciętnie 100 dni rocznie wędrówkom po Lubelszczyźnie. Zgromadziłem też zbiory zielnikowe, które uzupełniały rozprawy niemal wszystkich systematyków polskich, a nierzadko i zagranicznych.

Sądzę, że zadania jakie postawił mi w 1947 r. prof. dr Józef Motyka (były Kierownik Zakładu Systematyki i Geografii Roślin UMCS w Lublinie) – założenia Ogrodu Botanicznego UMCS i opracowania *Flory roślin naczyniowych Lubelszczyzny* – wypełniłem w miarę moich sił, wiedzy i warunków materialnych; kosztem zdrowia, osobistych wyrzeczeń i maksymalnego zaangażowania.

em. prof. dr hab. Dominik FIJAŁKOWSKI

## NOWE PERIODYKI I SERIE NEW JOURNALS AND SERIES

### BOTANICA LITHUANICA

*Botanica Lithuanica* (ISSN 1392–1665) jest nowym, a zarazem – co godne podkreślenia – pierwszym litewskim czasopiśmie wyłącznie botanicznym. Jest to wspólne przedsięwzięcie Instytutu Botaniki w Wilnie i Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego. Redaktorem naczelnym jest Dr Romas Pakal-